

W wielkiej auli białostockiej Akademii Medycznej rozpoczął wczoraj, 26 bm, swe dwudniowe obrady III Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej. Na obrady Zjazdu przybył m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Ludwik Ochab, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Władysław Konstańczuk, kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN — dr Mieczysław Durozko, prorektor AM — prof. dr Karol Buluk, dziekan Wydziału Lekarskiego AM — prof. dr Maria Byrdy.

Oprócz ponad 400 uczestników Zjazdu przybyłych z całego kraju, w obradach uczestniczą również delegacje zagraniczne. Delegacji radzieckiej przewodniczy prof. dr M. J. Ratner, delegacji czeskosłowackiej — prof. dr Jiri Homolka, delegacji z NRD — prof. dr Haschen i delegacji bułgarskiej — dr Docew.

Źródło: Z. Zarembo



Fot. Z. Zarembo

Diagnostyka laboratoryjna — rola i znaczenie

Wczoraj, 26 bm, rozpoczął w Białymstoku swe obrady III Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej. W przeddzień obrad Zjazdu przeprowadziliśmy rozmowę z krajowym konsultantem diagnostyki laboratoryjnej, kierownikiem Katedry Diagnostyki Laboratoryjnej Studium Doskonalenia Lekarzy Akademii Medycznej w Warszawie — prof. dr JERZYM KRAWCZYŃSKIM i wojewódzkim konsultantem diagnostyki laboratoryjnej, kierownikiem Katedry Chemii Ogólnej Akademii Medycznej w Białymstoku — doc. dr JULIUSZEM POPOWICZEM.

— Jakże miejsce zajmuje diagnostyka laboratoryjna w współczesnej medycynie?

— Wiodące miejsce diagnostyki laboratoryjnej było wynikiem postępu medycyny, zwiększenia wymagań wobec laboratorium analityczno-diagnostycznego. Już obecnie nie wystarczą klasyczne metody badania lekarskiego. Zwiększa się ilość niezbędnych badań laboratoryjnych, zmieniają się formy i metody ich przeprowadzania. Stąd rośnie znaczenie i rola diagnostyki laboratoryjnej. Laboratorium analityczne dostarcza więc lekarzowi coraz więcej danych potrzebnych do postawienia diagnozy. Dlatego też coraz większego znaczenia nabiera problem interpretacji wyników badań.

Istnieje więc potrzeba wykształcenia lekarza — patologa będącego niejako konsultantem i doradcą lekarza-klinicy. Dotychczas lekarz badał chorego, stawiał o określonej hipotezie rozpoznawczą, która potwierdzał następnie przeprowadzonymi badaniami. Obecnie lekarz otrzymuje wyniki badań w stosunkowo krótkim czasie. Ułatwia to postawienie trafnej diagnozy i podjęcie skutecznych metod leczenia.

Warto tu przytoczyć przykład Francji, gdzie planuje się na studiach medycznych wyodrębienie kształcenia lekarzy-diagnostów. W NRD obliczono, iż w wyniku rozbudowania bazy laboratoryjnej uzyska się skrócenie pobytu chorego o trzy dni, co pozwoli wygospodarować dodatkowo 12.000 łóżek szpitalnych rocznie.

Porozumienie diagnostyki laboratoryjnej oceniamy jako zadowalający. Nasz postęp w tej dziedzinie pragniemy rozpocząć

Źródło: Z. Zarembo

13,5 mld złotych na książeczkach SOP

WARSAWA (PAP) — Do blisko 13,5 mld zł wzrosły na koniec ub. roku sumy ułokowane przez mieszkańców wsi na książeczkach Społdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych (SOP). Tylko w IV kwartale ub. r. wkłady zwiększyły się o ponad 21 mld zł.

Rosnie nie tylko suma wkładów oszczędnościowych lecz i liczba mieszkańców wsi racjonalnie gospodarujących pieniędzmi. Na książeczkach lub na rachunkach rozliczeniowo-oszczędnościowych przechowywa pieniądze 4 mln osób.

Premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kossyga przybył 26 bm do stolicy Indii Now Delhi. Na lotnisku premier ZSRR witany był przez premiera Indii Indira Gandhi i inne osobistości.

CAF — Photofax



Amerykański żołnierz z karabinem potowym do strzału pilnie obserwował ruchy w wioski położonej w pobliżu Khe Sanh. W rejonie tym toczyła się rzeźnia bitwa pomiędzy siłami wrogości a oddziałami „marines”.

CAF — Photofax

GAZETA BAPOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 23 (5122)

27. — 28. I. 1968 r.

Cena 70 gr

Israel narusza warunki zawieszenia broni

Ostrzelanie pozycji wojsk jordańskich i ZRA

■ Terror izraelski na obszarach okupowanych

■ Dramatyczna sytuacja w rejonie Gazy

KAIR — PARYŻ — LONDYN (PAP) — Z Ammanu i Tel-Awivu donoszą, że w czwartek po południu doszło znowu do gwałtownej wymiany strzałów przez Jordan. Wojskowi rzecznik jordański złożył oświadczenie, że w rejonie mostu Allenby Izraelczycy otworzyli ogień z karabinów maszynowych na wojska jordańskie. Po godzinie włączyła się do akcji artyleria izraelska.

„Nasze siły zbrojne — powiedział rzecznik — odpowiedziały również ogniem, ostrzeliwując nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie i czołowe posterunki wroga”. Po stronie izraelskiej zginęło trzech żołnierzy, a po stronie jordańskiej jeden żołnierz został ranny.

KAIR (PAP) — Radio egipskie podało, że w czwartek wieczorem wojska izraelskie ostrzelały ogniem artyleryjskim pozycje sił ZRA w rejonie Port Taufik nad Kanałem Sueskim. Komunikat radiowy podkreśla, że „siły egipskie odpowiedziały ogniem. Pojedynczy artyleryjski strzał trwał 15 minut. Strzelanina — ustala o godzinie 20 czasu lokalnego. Po stronie egipskiej nie było żadnych strat w ludziach, o

incydencie tym poinformowano członków misji obserwacyjnej ONZ”.

Jak wiadomo, w sobotę rozpoczął się mają badania kanału Sueskiego celem przygotowania operacji odblokowania 15 zagranicznych statków uwieczonych w kanale od czasu agresji Izraela. W zarządzie Tel-Awiv zgodził się na przeprowadzenie tej akcji przez statki i pogłębiarki egipskie. Nie wyklucza się jednak, że agresor izraelski może spowodować

Źródło: Z. Zarembo

Spotkanie z delegatami na IV Krajowy Zjazd ZMS

Przed wyjazdem do Warszawy, na kolejnym „czwartku ZMS” w kawiarni „Związkowa”, delegaci na IV Krajowy Zjazd ZMS spotkali się z aktywistami organizacji młodzieżowej ZMS. W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący ZW ZMS — Mikołaj Korzak, przewodniczący ZM ZMS — Stanisław Skłodowski, długoletni działacz młodzieżowy, były przewodniczący ZW ZMS — Mieczysław Korolczuk, nauczyciel Liceum Pielęgniarskiego w Białymstoku — Czesław Stolek, technik BZP w Fa-
stach — Tamara Lewczuk, pracownik Zakładu Usług Technicznych WZSI — Sergiusz Mojsak. Delegaci mówili o problemach, z którymi występować będą na Zjeździe.

Czesław Stolek, Mieczysław Korolczuk i Mikołaj Korzak uczestniczyli będą na Zjeździe w obradach zespołu zajmującego się problemami wewnątrzorganizacyjnymi.

Barbara Boraczewska — waga z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego oraz Tamara Lewczuk i Sergiusz Mojsak wezmą udział w obradach zespołu do spraw młodzieży pracującej. Sergiusz Mojsak ma zamiar przedstawić na Zjeździe problemy młodzieży zatrudnionej w spółdzielniach inwalidzkich.

O problemach młodzieży uczęszającej do studiów będzie mówił asystentka Akademii Medycznej — Halina Piotrowska, która wspólnie z Barbarą Czyżewską — nauczycielką z

Źródło: Z. Zarembo

Wygłąda na to, że obalony wkrótce zostanie jeszcze jeden mit. Ten, wedle którego leżące na północno-wschodnich krańcach naszego województwa Sejny miały być nie dość, że oddalone od Białegostoku, to jeszcze odejście od niego (czytaj: od cywilizowanego świata) przez ileś tam tygodni w roku. Zaś według niektórych oznaczać to miało — zawieszenie działalności poczty, wygasie płace pielkierne na skutek wyczerpania się zapasów maki, inni jeszcze coś przebiekali o niedzielnich spacerujących po ulicach miasta, jednym słowem — szkoda słów...

Nic z tych rzeczy. Jak nas poinformował

cięż. zdarzało się już sejnenskim drogowcom, że aby dotrzeć do zasypianych śniegiem dróg lokalnych, trzeba było przedtem odnieść drogę państwową.

A zresztą, drogi sejnenskie muszą być przejezdne! Inaczej po prostu nie wypadłoby. Przecież powiat uzyskał w minionym roku pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie w zakresie czynów drogowych, a to zobowiązuje. Nie dopuścić chyba do tego nawet samych mieszkańców, w poważnym stopniu należy do nich obywatelskiego sukcesu: wartości społecznych czynów drogowych w przeliczeniu na głowę wynosi na Sejnenszczyźnie po-

ZAWIANI

kierownik Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, mgr inż. Wiesław Zochowski, w ciągu paru lat jego pracy w Sejnach nie było wypadku, aby miało któregoś dnia nie powstała komunikacja samochodowa czy to z Augustowem, czy też z Suwałkami. Jeżeli chodzi o rok bieżący, to autobusy PKS docierają regularnie do wszystkich miejscowości zgodnie z rozkładem jazdy. Uniemożliwiającej jazdy zasp nie było ani na drogach państwowych, ani na sieci dróg lokalnych. Nie było i jak nas zapewniano — nie będzie. Cho-

na 200 złotych. Cenny był ten wkład, dorównywała mu wartość nagrody. Suwałska ekspozycja PKS pokazała się i tym razem z jak najlepszej strony, uruchamiając niezwłocznie na dopiero co oddanych do użytku drogach regularną komunikację. Dzięki temu Pogorzalec ma bezpośrednie połączenie ze stolicą powiatu, a wieś Zubówka z Małkową Rudą. Gdy może w urzędowym sprawozdaniu wygłaszało to taki: sieć komunikacji samochodowej

Źródło: Z. Zarembo

WIELKI

Ciąg dalszy ze str. 1

na drogach lokalnych wzrosła o 66 procent. Dlaczego aż o tyle? — A bo dochłapybasz były trzy razy więcej niż w poprzednim roku.

Drogi więc nie są zawieszane, są za to zawieszane na drogach. Słabo to pocieszenie, że ani ich mniej ani więcej, niż w innych powiatach. Pewien optymizm budzić jednak może świadomość znacznej części mieszkańców, że kilka głębszych nie rozwiązuje sprawy zapalenia „długich, zimowych wieczorów”, za to pocągają może za sobą różne nieprzyjemne konsekwencje, ot, chociażby taka nieoczekiwana, jaka spotkała pewnego sejneńskiego zrywkę. Po dziewięciu latach owocnego sowsysowania przepadł on w grudniowych wyborach na skutek opozycji, której przewodził... jego własny brat. Wyszło na jaw, że pełniąc jako soltys funkcje pobory podatkowego, systematycznie przepijał zainkasowaną gotówkę. Defraudanta ratowali przed wpadką i odsłanką „pożyrczy” zaciągane u brata. W końcu cierpliwie krewniak-wierzycielka wzięła się — sam wystąpił z wnioskiem o zdjęcie braciarska z soltysowego złomiska.

Ta anegdotyczna historia nie stanowi naturalnej podstawy do twierdzenia, że mieszkańcy (choć raczej mieszkańcy) powiatu występują czynnie przeciwko pladze pijanstwa. Mamy na to jednak inne dowody. Ostatnio np. na skutek sarkaw wycofano zabyta sprzedawcę wina w sklepie w Deguchach. Była to przynajmniej jedna satysfakcja, ale chronomierz przynajmniej — pewna zasługa naszej Redakcji, zresztą nie pierwsza tego rodzaju. Za przypomnijmy też niedawna, sprawę wycofania ze sprzedaży wódki w restauracji w Sełnach. Gdy po trzech latach, kiedy w restauracji ta restauracja zaszły sobie u gości na widzenie i i dziewięć nazwę „biłni”, jej przeprowadzono do nowego lokalu towarzyszył donosny chor miejscowych prohibitionistów, którzy ostatecznie wygrali.

Obecnie byli antegoniści, wspólnie zastanawiali się nad nową restauracją, w lokal, któremu — jak twierdzi — i angustowski „Albarto” nie sięgały do pięć, chociaż

W poniedziałkowy wieczór

Słuchamy listów i muzyki Chopina

Ten wieczór zapowiada się szczególnie atrakcyjnie, toteż w poniedziałek wieczorem w salce koncertowej Fryderyka Chopina dla sympatyków listów i muzyki Chopina. W programie: listy Chopina, w których autor nie tylko w naszym mieście wielu ze względu na powołania C. Wolskiego i Biuletynu Teatru Węgierskiego.

Z inicjatywą i za zaproszeniem Państwowej Orkiestry Symfonicznej już po raz pierwszy w Sełnach, w salce koncertowej Fryderyka Chopina, w programie: listy Chopina, w których autor nie tylko w naszym mieście wielu ze względu na powołania C. Wolskiego i Biuletynu Teatru Węgierskiego.

W wieczornym spektaklu spotkamy się w Kino-Teatrze Związków Zawodowych o godz. 19.00 z przedstawieniem w Burze Bós, w „Oblacie” i modę będą jeszcze w Kwiecie kina na (od) — przed rozpoczęciem wieczoru. (Ag.)

PALOMARES U WYBRZEŻY GRENLANDII

KILKA dni temu agencja prasowa donosiła: „U wybrzeży Grenlandii ułósł katastrofę amerykański samolot wojskowy „B-52”, z czterema bombami wodorozornymi na pokładzie”.

Więść ta obiegła lotnie Nyskiewicz wszystkie kontynenty. Wszędzie wzbudziła głębokie zaniepokojenie i powszechne oburzenie. Wznowiła się głośniejsza o głosy z zaprzeczaniem, że katastrofa miała miejsce. W rzeczywistości katastrofa była uderzeniem w skutkach gr. Jednocześnie w wielu krajach członkowskich NATO, a ostatnio zwłaszcza w Danii, wznowiła się wojna. „Jeśli chcieliśmy nadal kontynuować loty strategiczne, to kontynuację je nad własnymi głowami, nad własnym krajem. Może wówczas szybciej ochłonienie z awans obłąkanych planów”. Głosy te słyszeliśmy w Sełnach, w programie: listy Chopina, w których autor nie tylko w naszym mieście wielu ze względu na powołania C. Wolskiego i Biuletynu Teatru Węgierskiego.

Okazuje się jednak, że Palomares nie było pierwsze. Już wczoraj w wiadomościach poprzednich lat zdarzyło się dziesięć podobnych katastrof lotniczych. A więc niebezpieczne granie z ogniem nie zostało przerwane, mimo że Waszyngtonowi, który w rzeczywistości nie wierzył, przelot samolotów wojskowych z bombami atomowymi nad ich terytorium.

stol wysoko i jeden bar dla niektórych stanowi twierdzę trudną do zdobycia. W Sełnach usłyszeć możemy teraz, że po przeniesieniu zaplecza na piętro, gdzie w obzernym pomieszczeniu stoja duża biurka na krzyż, po przeniesieniu do innego lokalu fryzjera i po pewnych przeróbach powstałyby nateraz restauracja z prawdziwego zdarzenia. Kto wie, może nawet z daniem?

Na pewno głosił to byłby śmieśko, gdyby mieszkańcy Sejn nie była znana historia budowy jadalni w Gibach, mająca wszelkie szanse zdobycia jeszcze większego rozgłosu. Zanosz się bowiem na skandal budowlany. Nawiń, którzy liczyli, że latem zjedzą smaczno lina, takiego jakiego serywuje się „Pod Jeleniem” w Białobrzegach, sami wyszli na jeleni. Z czyjej winy? Uważamy, że kto wreszcie powinien jasno to stwierdzić. Projekt jadalni w Gibach nie był prototypem, gdyż bliźniaczy zakład czynny jest od zeszłego roku w Białobrzegach, ciesząc się zresztą dużym powodzeniem u celników na Augstowskich turystów i wczasowiczów.

To z myślą o nich, w nadziei, że przybyrze ze wszystkich stron kraju przyczynią się do aktywizacji powiatu, pomyśleliśmy o stworzeniu bazy gastronomicznej w rejonie pięknego jeziora „Pomocze”. I teraz, gdy zostali już poddani muru, okazuje się, że fundamenty peją, wychodzą na jaw niezgodności z dokumentacją. Ze to nakonnid budowlani wskazują chłabozy opieszalsko, z jaką teraz przysłać fakturę do Powiatowego Spółdzielni Zaopiecznia i Złoty w Sejnach, z czym to się wiąże, jeżeli nie o obawie przed zakwestionowaniem przez inspektora nadzoru WZGS jakości wykonanych prac? Ciekaw jestem wyjaśnienia, które oby tylko wyprzedziło kompletną dewastację nie ukończonego obiektu.

W ogóle powiat sejneński, nie posiadający własnego przedsiębiorstwa budowlanego, stale boryka się z wykonawstwem własnych inwestycji. Co i raz trafiają na nasze łamy różne, brzydki pachnące kwestie. Ostatnio z tej „Jaki” zerwaliśmy jeszcze jeden okaz budowlany. Przyszłodzi Obwodowy, Sprawa szczegól-

Rzadko spotykane zamknięcie o kobiet posada Dobrochna Olsankiewicz z Katowic. Kolekcjonuje ona wszelkiego rodzaju militarię jak odznaki wojskowe, guziki mundurów, orzki do czapek, dokumenty, kaski i t.p. W jej zbiorze znajduje się również kilka kulek kalibru 7,62 mm, zdobycznych zdobywcami z życia wojska. W zbiorach znajduje się „listy służy”, czyli nominacja na oficera wojska Księstwa Warszawskiego, podpisaną przez króla Józefa Poniatowskiego oraz drewniany szkielet olca napoleońskiego. Zainteresowanie militarią jest tradycją rodu Dobrochny Olsankiewicz. Oba sama jest aktywą działaczką. Ligi Obrony Kłaj i pretekst kłaj przy Związku Budowictwa Mińskiego w Mysławicach. Tam też pokazuje swą twórczość jej zbiory na wystawie zorganizowanej przez LOK. CAF — Seko-

OBŁĘDNA STRATEGIA

U źródła tego niebezpiecznego grania z ogniem leży tzw. globalna strategia Waszyngtonu. Na potrzeby tej strategii stworzono rozległą sieć wywiadowczą, specjalne siły morskie i lotnicze.

Tę strategię podjęto, zostały niejako na tryb awaryjny, jeśli jedna grupa znajduje się w powstrzymaniu, to druga cięwa w „podjętą politykę”. W tym celu używa się „odporników”, tak na zmienną odzianą i trzeźwą wycie ze śmierci. I tak codziennie amerykańskie siły próbują „przekonać” swych sołdatów, aby wzięli po czterech bombach wodorozornych o mocy 25 megatonów. A te cztery bomb, nierzadko nie, które zainicjowały Hiroshimę i Nagasaki.

Ta obłąkana strategia opiera się na za-

WYDZIEŃ NA ŚCIECIE

łożeniu „odparcia niespodziewanego ataku”. Zrodziła się ona w okresie zimnej wojny, jak wyraz nienawiści do wszystkiego co postępuje, a co propaganda Waszyngtonu określa wspólnym mianem komunistów. Dniś jednak żaden zdrowy myśliciel nie zgodzi się na wierz w groźbę niespodziewanego ataku z powietrza. Strategia ta stała się przestarzała. Jest ona dla niego i wygodna i potrzebna. Latwiej przecież mówić własnej i zachodniej opinii publicznej, że strategia ta służy obronie „wolnego świata”. Latwiej też uprawdopodobnić istnienie bar wrotańskich wale kłaj.

W te dochodzący do sedna sprawy. Pod sylem rzekomej obrony „wolnego świata” imperializm amerykański inercuje wstrę-

nie na czasie, bo niedawno inspektor BHP zachodził ze względu na walecie sie luku w którym dotychczas przychodzi sie miesci. Robie remont kapitalny stary, czy przyspieszyć budowę nowej przychodzi! Okazuje się, że odpowiedź na to pytanie nie jest taka prosta. W tym celu konieczne jest zbudowanie Budowlane, niejednokrotnie kontynuować mają budowę przedszkola, o której dyskusyjnie wołają maluchy, a i starsi wtrącają im basem, a jak wiadomo wszystkie niemal przedsiębiorstwa budowlane cierpią na impotencję przerobową, jak to jawieć, bo zbyt skoncentrowana budowa, by zlecić ją podwykonawcy, jak to uczyniła pewna suwalska spółdzielnia, która nie mogąc uporać się z wykonaniem szopy (fakt) — ponoc potrzebny był dźwig dla jednego z sejmików kolekt rolniczych, jednakże zała budowę prywatnemu rzemieślnicowi z uprzedzeniem, a ten uwniał się z robotą w try-mnaja. I bez dźwigu. Gospodarom powiatu, gdy na te tematy mowa, wcale się nie śmiech nie zbiera.

Tymczasem kłopotami powiatu nie zaprzestają się tylko ci, którzy coraz liczniej odwiedzają piękną Ziemię Sejneńską. Chyba że dotyczy nawet pośrednio ich samych, jak chociażby sprawa jadalni w Gibach. Ba! Są tacy, którzy ho sypiają, że tylko dlatego to się jawieć, bo sypiają o głuszy, o dzieciach, o tej porze! O autochtonach, ogładających się za sylwetkami w sportowym ekwipunku. Cała trójka dwa dni wcześniej wstała od biur i rajzobrot — Danuta Tracz z Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Piastowskim w Sełnach, Zbigniew Ignatowicz z Biura Projektów Przemysłowych i Leszek Czarniecki ze Stoczni Sejmickiej.

— Przywiałam nas śnieg, a kierowaliśmy się zasadą niebrania urlopów w lipcu i sierpniu, a także — mijania Zakopanego i Międzyzdrojów. Zajmamy sobie sprawy, że malowniczych stron jest o wiele więcej latem niż teraz, zima, gdy w krajoznazie przeważa kolorystyka czarno-biała, tym niemniej cennimy sobie inne zalety: zwiastów i głusze. Jesteśmy pożyty ornitologom i amatorom ptactwa, na to, że w swych łowach z kamerą „tematy” obficie wychodzą nam będą „na strzał”. Uważamy się zresztą za bywalców, gdyż jesteśmy — tuż po — raz drugi. Tym razem mamy zamiar zaliczyć okolice Pomorza, a następnie udamy się w okolice Litwy, gdzie w najbliższym czasie nam niestraszne, wierzymy natomiast w gościnność tułuszej ludności.

Życzymy pięknej wędrowki i śniegu po pas!

JERZY KWACZYŃSKI

Przedwodzącym zarządzeniem Towarzystwa „Kronka” Człeczanowa, która ponownie dwuletni działacz społeczny dr. Paweł Olszewski. Na zebraniu sprawozdanie wybrorowski — sekretarz i Feliks Niezwarowski — skarbnik.

W czynie Klubu MPK czynna jest wystawa malarska aktora Teatru „Kronka” w Sełnach, w programie: listy Chopina, w których autor nie tylko w naszym mieście wielu ze względu na powołania C. Wolskiego i Biuletynu Teatru Węgierskiego.

Zapraszamy jednak przy bratnie tłumienie ruchów w sprawie Włazny Kłaj przysięgły prowadzić amoczną, niezalezną politykę mił zalebkami dżabos z obrona „wolnego świata”. W tym celu używa się „odporników”, tak na zmienną odzianą i trzeźwą wycie ze śmierci. I tak codziennie amerykańskie siły próbują „przekonać” swych sołdatów, aby wzięli po czterech bombach wodorozornych o mocy 25 megatonów. A te cztery bomb, nierzadko nie, które zainicjowały Hiroshimę i Nagasaki.

Coś nam to do żywego przypomina. Wzory były w rolę podobne do tych, jakimi posługiwali się nie tak dawno „rasa pań” —

OKRĘT — SZPIEG W POTRZASKU

Jeszcze świat żył katastrofą u wybrzeży Grenlandii, a już amerykańska strategia globalna znalazła kolejnego kompromitatora. Oto na wodach terytorialnych Koreanki rezerwacji Ludowo-Demokratycznej zatrzymamy amerykański statek „Pueblo”.

Ten nowo srowakujący kłaj Stanów Zjednoczonych

Diagnostyka laboratoryjna — rola i znaczenie

Ciąg dalszy ze str. 1

od stopniowego wprowadzania malej automatyki w wykonywaniu i odczytywaniu

Już w roku bieżącym do placówek służby zdrowia, a w szczególności do większych ośrodków zdrowia zostanie dostarczonych ok. 3 tys. podręcznych zestawów laboratoryjnych, które będą mogli obsługiwać każdy lekarz i pielęgniarz. Ułatwi to wykonywanie badań, zmniejszy wdrożki pacjentów do laboratorium.

— Jako główny temat zjazdu obrano zagadnienie rozpoznawania chorób nerek. Przy pomocy metod laboratoryjnych. Co zdecydowało o takiej problematyce?

— Niektóre choroby nerek, jak na przykład odmiedniczkowe zapalenie nerek, mają duże znaczenie społeczne. We wczesnym rozpoznaniu tego schorzenia, warunkującym skuteczne leczenie, wielką rolę przypada diagnostyce laboratoryjnej. Wyklicając ten temat przegłębniej badanej zainteresowań analityków tym zagadnieniem. O podjęciu tego tematu zdecydowało szybki postęp w leczeniu chorób nerek.

Udalo nam się uzyskać zamierzoną cel, Zgłoszonych na zjazd pięćdziesiąt prac naukowych stanowiły duży dorobek o znacznym praktyczno-diagnostycznym.

— Jaka porcja zajmuje diagnostykę laboratoryjną w dziedzinie diagnostyki laboratoryjnej?

— Wolewództwo białostockie można już zaliczyć do czołowych krajowej drzki rozbudowie sieci laboratorium, stalem zwiększaniu ilości przeszkolonego personelu i systematycznie prowadzonemu szkoleniu podwykonawców. W białostockim laboratorium jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest obecnie 300 lekarzy, z których 100 nie w województwie jest czerstnastu lekarzy-analityków, a 22 lekarzy ma otwartą specjalizację.

Warto tu dodać, że Białystok jest też ośrodkiem prowadzącym szkolenie lekarzy specjalistów w skali krajowej. W latach 1966-67 przeszkolono w Białymstoku w dziedzinie analityki ogólnej trzydziestu lekarzy, ogólnopól w chemikach. Takim szkoleniem jest

Półnym latem 1944 roku Armia Radziecka przybyła się do granicy Prus Wschodnich. Po krótkim odpoczynku, po uzupełnieniu sił i rozpoznaniu pozycji wroga, 17 października 1944 r. wojska III Białoruskiego Frontu zaatakowały Prusy Wschodnie. Głównym uderzeniem ruszyło znanie Niemna w kierunku na Góldap. Tędy prowadziła najkrótsza droga do serca pruskiego gniazda, Góldap i okolice. Armia polowa gen. Hossbacha, Miasto zostało przemienione w twierdzę. Radzieckim żołnierzom, zajętych walkami Armia Radziecka zdobyła Góldap i naczynne zagarnęły runy natarciem w głąb Prus.

Dnia 27. X. 1944 r. armia gen. Hossbacha wsparta jednostkami pancernymi przeszła do kontrnatarcia. Armia Radziecka musiała cofnąć się spod Gumbinien, Instanburga i innych miast. Cieżar walk skupił się znowu w Góldapie i okolicy. Miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Zaciętość walk na ulicach tego miasta historycy porównują do walk stalingradzkich. Artysty — „Katusze”, miotające miny i ognia obróciły miasto w morze ruin. Linia

ka przydzieliła starostwa konia, który miał służyć do zapatrzenia tych kilkunastu mieszkańców „miasta” w żywność. Trójka mieszkańców wywiała się w teren po żywność. Nie wracali nigdy. Rustyjni na poszukiwaniu. Wszyscy zginęli od wzbuch min.

Zmora życia w Góldapie i powiecie były właśnie miny. Nawet plac w centrum miasta był strefą chłodzących. Trudno dziś przypominąć ilu ludzi zginęło tu na minach, ale w każdym razie wielu. Raz polecałem rowerem szosa w stronę Białupia. Nadpłynęła mała chmura i zaczęła padać deszcz. Ukryłem się w krzakach. Naraz było pioruna, a potem niedaleko od mnie wystrzeliło w niebo słup ognia, dymu i ziemi. Okazało się, że szosa była zaminiowana specjalnymi minami ukrytymi pod asfaltem, które odpalano elektrycznie. Niemcy nie zdążyli ich odpalić, saperzy tych min także nie wykryli. Dopiero piorun strzelił gdzieś w przewody i na kilkusetmetrowym odcinku szosa wleciała w powietrze. Na minach ginęli nie tylko ludzie, ale i zwierzęta

mieszkała. Zostałem inspektorem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Góldap wraz z powiatem liczyła wówczas kilkaset mieszkańców...

Góldap liczy obecnie 8 tysięcy mieszkańców, a powiat 26.318 mieszkańców. Jest tu 10 gimnazjów, 71 wsi i 40 PGR.

— Jak wyglądało życie tych pierwszych pionierów w Góldapie? Nie było tu światła. W domach i urzędach świeciło się prymitywnymi „kopciakami” na ropie, którą kupowaliśmy od żołnierzy radzieckich. Raz udało mi się nabyć trzy karbidówki i to był długi sukces. Wodociągów nie było, a więc wodę czerpaliliśmy z rzeki. Sklepowo nie było. Począł rozpoznać pracę dopiero w 1946 r. Później wiele miasteczek rodziło się w okolicy, co było miną się stało. Luksem w tych czasach było zdobyć odzież kartofli, czy chleba. „Walucie” stanowił samoczoł, za który kupowało się różnego rodzaju towary. Wtedy wspominałem, że wręcz humorystyczna historia. Otóż w byłym budynku więzienia była urzędowa gorzelnia do podżeniamu bimbru. Patronowała tej gorzelni — starostwa. Zapas samoczołu stanowił coś w rodzaju „banku” starosty. Za tę „walutę” kupowało się wiele rzeczy — szczególnie od wojska. Ale przybył do Góldapi nowy komendant MO i zdecydował się o gorzelni, postanowił ją zlikwidować. Starosta z pomocą broni likwidacji wywierał nacisk na pierwszych pionierów. Takie to były czasy.

Wawozu zdruzgotanych uli straszliwych zwierząt. Zakazali się mura — amator Stanisław Kwiatkowski. On to wynajdywał miłośników ciwielcogów, mowcał je do grzożych runiećmi balkonów, czy ścian, odpalał lont i wzbuch likwidował niebezpieczeństwo.

Góldap była odcięta od wiadomości ze świata. Nie docierała prasa, nie było nawet jednego radia. Chyba dopiero w 1948 roku zakupiliśmy radio, wzmocniał 30 obcioków. Ja, Pejczkowski i Lejtan urządziliśmy co w rodzaju radiowęzła. Co to było za sensacja! Ludzie godzinami stali pod głośnikami i słuchali audycji.

Urząd, w którym pracowałem zamawiał się o towary w Polakach i wydawał im reszek ludności niemieckiej pozostającej na terenie. Większość wsi stała pusta, bo odstraszała zaminowaniem pola. Dopiero pod koniec 1946 r. przybyli tu saperzy, którzy rozpoczęli oczyszczanie powiatu z trzaski min i pocisków. Każdy pierwszy osadnik, którego kierownikiem gdzieś do wsi był z urzędu mianowany soltysem.

— Nowe życie kłieżowało to bardzo powoli. W 1947 r. zaczął dawać raz w tygodniu docierać do Góldapi PKS. Chyba w listopadzie 1948 r. uruchomiono kolej. Rozbierano tu zabzrowe domy i cegle wywożono, bo ktoś wtedy myślał o odbudowie miast. Ja także miałem pozostać tu kilka miesięcy i wylecieć. I tak przez 23 lata. Czy ich żałuję? Nie! To były piękne, choć trudne lata w moim życiu...

A dziś — po dwudziestu trzech latach — jak wygląda Góldap? Słoganiem byłoby pisać, że zbudowano tam... otwarto... uruchomiono. To są rzeczy znane. Miasto pięknieje z roku na rok. Urok okolicy ścina tu resze trzaski. Piękno to ziemia gospodarna, wyrokiem historii wrócona ojczyźnie, a wkrótce do życia wróciła setek pionierów, takich jak Korosić, Lul i inni.

A. OMILANOWICZ

PIONIERSKIE LATA

frontu utknęła na przedmieściu Góldapi i prawie przez trzy miesiące miasto było frontową strefą. Dopiero w wyniku ofensywy styczniowej roku wojska radzieckie zdobyły Góldap. Stało się to 23 stycznia 1945 r.

Jak wyglądało życie i prace pierwszych pionierów, którzy przybyli do Góldapi, w krótkim tam zwięzi! — Mówią o tym wspomnienia dwu, spośród kilkudziesięciu pionierów góldapien.

ALFONS KOROSIĆ — kierownik bazy CPN.

— Na przyjazd do Góldapi namówił mnie koleś. Przypominam sobie, że w czerwcu 1945 roku wybrałem się z Białegostoku do tego miasta. Podróż — przegryzionym samochodem — trwała kilka dni. Jechałem przez teren byłych Prus Wschodnich i patrzyłem na wście, gdzie nie było jedynego mieszkańca, na zniszczone mosty, drogi, okopy, rozbitą sieć wodociągów. Ciekaw byłem miejsca, gdzie mialem zamieszkać. I otóż wjechałem do Góldapi, a raczej do tego, co niedługo było miastem. Ruiny, które zobaczyłem można by chyba jedynie porównać z ruinami Warszawy. Morze gruzów. Nigdzie śladów życia, czy człowieka. Wszędzie ostrzegawcze tablice — „Uważaj — miny!” Byłem tu dwunastym mieszkańcem — osadnikiem, który przybył do zrujnowanego miasta. Mianowano mnie kierownikiem Powiatowego Zarządu Drogowo, a więc miałem zająć się drogami w powiecie. Jak wyglądały te drogi, to trudno dziś sobie to wyobrazić. Niemal wszystkie mosty były zniszczone. Sześć poza chybą dwoma — zaminowane, lub zatrosawiane rozbitymi czołgami, samochodami, działami i zaporami. Wszędzie spotykało się jeszcze nie pogrzebane zwłoki.

Pieszko i rowerem zrobiłem inspekcję terenu. W Góldapi był wówczas tylko jeden stary samochód polniecki. Komendantura radziecka

gospodarskie. Jeżeli zabito gdzieś krowę, zaraz rozbiliśmy tam wyprawę i przywoźiliśmy do Góldapi „zaopatrzanie”.

Nie było tu żadnego sklepu. Pamiętam, że pierwszy sklep z pieczywem otworzył jesienią 1945 r. Tadeusz Jurewicz. Było to wielkie wydarzenie w Góldapie...

W Góldapie jest czynny jeden dom towarowy, 23 sklepów i 13 sklepów WSK oraz 3 sklepy GS. Dalsza rozbudowa handlu trwa.

— Zylizmy tu odcięci od świata. Żadnej stacji komunikacji. Do Białegostoku jechało się przegryzionym samochodem przez Węgorzewo, Giżycko. Wyprawa do stolicy województwa i z powrotem trwała czasem tydzień i więcej. W mieście nie było światła. Kiedy zapadł zmrok to w morzu gruzów łatwiej było spotkać dzielnego zwierza niż człowieka. Wśród wymiarłych, zagrzybionych uli wiozły się liści, dziaki, nierzadko wilki. Tu w tej sali, gdzie do niedawna mieściło się kino, zapanował na przykład las. W opuszczonych wsiach i na polach rozmnożyły się myszy i szczury.

Każdego miesiąca obiecywałem sobie, że opuszczę Góldap i przeniosę się gdzieś indziej. Skończyło się na tym, że mieszkam tu już 23 lata. Kiedy wówczas, w pierwszych latach patrzyłem na morze gruzów, które pozostały z Góldapi, nigdy bym nie uwierzył, że to odrodzi się miasto, takie — jakie jest dziś...

Również jednym z pierwszych osadników w Góldapie był BRONISŁAW LUL — pracownik Prezydium PKN. Oto garść jego wspomnień.

Pochodzę z okolic Zabłudowa. Latem 1945 roku przyjechałem apeli, że na Ziemię Odkrytą potrzeba urzdników. Wybrałem Góldap. Dlaczego? Skądś mi ta nazwa utknęła w pamięci i postanowiłem tam pojechać. Po kilkunastu godzinach znalazłem się w tym ruinami gruzów, przetrząsając wieś...

Wszystkie urzędy mieściły się w jednym budynku starostwa i tam większość z nas

... Co się działo z władzami, które sprzedawały strawa? Każda z nich wysklekowana, opracowana — kładła się w kółkiem na mapie amerykańskiego, a może nawet NRF-owskiego sztabowa. Każde kółko, każde krzyżyk, to cel dla rakiet, i bomby lotniczej, bomby z ładunkiem nuklearnym. Ie takich rakiet naczelną na własny rak, na własnych radokach oskarżony Straw!

(Z końcowego przemówienia prokuratora).

Znane są powszechnie pocięta „tajemnica państwowa”, „tajemnica służbowa”. Istnieją odpowiednie akta prawne i zarządzenia określające zakres tych pocię. Jakże często lekceważymy te to ręką! Na przykład co to za tajemnica, że w mojej fabryce produkuje się obrobakićki typu „X”, czy rury typu „Y”? Cóż to za tajemnica, że służę w jednostce, powiadamy sperspektywę w miejscowości „Z”?

A jednak... Dokonam znowu retrospekcji. Proces małżeństwa Chaładów — szpiegów zachodniopionieckich, który toczył się przed dwoma laty w Zielonej Górze. Dwoje prostych ludzi, nie ten „kaliber” szpiegów, co Strawa. Przekazywały wiadomości na pozór drobne, ale jakie przydatne dla wroga, wiadomości. Za np. przez stację kolejową w N. przejechał transport wojskowy, że w miejscowości Z. znajduje się fabryczka produkująca narzędzia itp. Wiele tych informacji pochodziło ze źródeł niepaństwowych, wydano im się w trakcie rozmowy w sklepie, w restauracji, w pogociu.

Strawa, prowadząc działalność na wielką skalę, nie gardził jednak również takimi informacjami. Kiedyś niedługo temu w radiu słuchał po prostu rozmowę dwóch pasażerów, z ożywieniem dyskutujących o wynikach i planach produkcyjnych swojego zakładu. Padaly liczby i nazwy wyrobów. Człowiek nie trudniący się szpiegowskim rzemiosłem, nie zmuszony do tego, nie zmuszony, nie przysługując się tej, lub nawet z sympatią obserwować zapal rozmówców.

Mózg pana Inżyniera pracował jednak precyzyjnie. Drobne notatki stały się podstawą zdradzieckich meldunków, które właśnie po kilku dniach eksport DIA narów, z ożywieniem dyskutujących o wynikach i planach produkcyjnych swojego zakładu. Padaly liczby i nazwy wyrobów. Człowiek nie trudniący się szpiegowskim rzemiosłem, nie zmuszony do tego, nie zmuszony, nie przysługując się tej, lub nawet z sympatią obserwować zapal rozmówców.

Mózg pana Inżyniera pracował jednak precyzyjnie. Drobne notatki stały się podstawą zdradzieckich meldunków, które właśnie po kilku dniach eksport DIA narów, z ożywieniem dyskutujących o wynikach i planach produkcyjnych swojego zakładu. Padaly liczby i nazwy wyrobów. Człowiek nie trudniący się szpiegowskim rzemiosłem, nie zmuszony do tego, nie zmuszony, nie przysługując się tej, lub nawet z sympatią obserwować zapal rozmówców.

Przerwana melodia z dział Nawarony (5)

CENA ZDRADY

niósł na mapę — jak mówił prokurator — krzyżyk, mający stanowić w wypadku wojny cel rakiet i zagładę fabryki!

Takich rozmów odbywamy setki. Wielekrotnie, w najgłębszym tajemniczym, w rozmowach z obywatelkami, czy przypadkowymi rozmówcami szafujemy liczbami, nazwami, po prostu konkretnymi. Jestem daleki od tego, aby twierdzić, że wszystkie one są wykorzystywane w taki sposób, jak to robił Chaładowie, czy Strawa. Wystarczy jednak, że dwie spośród tysięcy takich rozmów zostały zakodowane i wysłane za granicę, aby nie przysmaknąć oczu na niebezpieczeństwo.



Na filigranec.



Prasa amerykańska coraz częściej zamieszcza informacje nakazujące na to, że osławiony Himalajski Yeti (człowiek lasu) na jaskini „Kuzyna” mieszkał w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zdeklarował alfabetyczny plan „pamięć powroźne przekonać”, że jeśli dąży, zadowolony włosem człowiek, przybierający znowu wygląd zwierzę, wędruje między Brytyjską Kolumbią i innymi prowincjami Kanady a amerykańskimi stanami Waszyngton, Oregon i Kalifornia.

Stwierdza to, które wśród Indian uznawano za „wielką szosa”, na około 3 metrów wysokości.

A oto elektroniczne zaniepokojenie w prasie zachodniej na temat „wielkiej szosi”...

Pewien polski, zarządkom Morley’ego onegdaj kapał się w górskim polu koło Fort Bragg około 250 km na północ od San Francisco został niebezpiecznie zaatakowany przez olbrzymia podobnego do zwierzęcia, który czołżył się ku niemu. Po raz ostatni widział „wielką szosę” w odległym litorali rejencji, około 646 km na północ od San Francisco, Roger Patkerson, który od 10 lat szukał odnalezienia „człowieka śniegu” (wielki), że nie tylko zbierał, ale także sfilmował polterg. Dodał on, że potwór „był sfilmowany nie tylko w filmach, ale ponad 1 metry wysokości i pokryty był gęstym włosem, i byłby wysoki i potężny.

W wstępie wspomnianych okolicach wielokrotnie dostrzeżono odciętych ludzi, dochodzących do 40 cm stop oraz słyszane dźwięki, mrojące krak w tyłach, wznaki.

Re w tym wszystkim jest prawdy, a ile sensacji wymyślał przez ludzi dążący władze — trudno jest twierdzić. Czy istnieje tajemniczy „człowiek śniegu”? Czy potwór... (3)



MARI GASCIE Z WJEMAMU. Ho Nho Thoa zdobyła kwalifikację zawodową w warszawskich zakładach Ino Nowotki.

(Foto — A. T. Radecki)

Dziwy przyrody

ROSLINY — OWCE

Na budkach, sportowych meblach górskich terenach Bala Maria w północnowschodniej Kolumbii podróżuje mosto zbieracz kłosa owcy pasących się wśród skał. Są to faktowicie, owce! W rzeczywistości, Bala Maria „owce” na krzakach skądających się z gwałtownych rozpadających owcy, osławionych wieloma wrażliwymi laci, które są okryte wosnianymi włoskami.

SZCZĘKALKA MALPY

Malpy czepiały się w polkowocznym stadach i występują ostro przeciwko szkodliwym na własnym trytomom. Kiedy się do nich zbliży, szczekają potężnie. Ich faktowicie, potężna również, dziwnie głębia i trzask miny w przelocie. Słyszczą między głośnymi lub głośnymi dźwiękami lub trzask miny w przelocie. Słyszczą między głośnymi lub głośnymi dźwiękami lub trzask miny w przelocie.

Świat zafascynowany został niedwytłym i nowym tematem. Zaskoczenie, Sensacja. Podziw. I zaraz potem refleksja z tysiącem pytań. W wielkiej debacie o matrym człowieka sercu już są momenty budzące przerażenie strach i niecierpliwa cnota. Takiej bowiem dotychczas ludzkość nie znała. I chyba nigdy jeszcze człowiek tak usiłował nie zastanawiać się nad pytaniem: — czy wolno mi robić to, co już potrafię?

Uczestnicze w nieodległym spotkaniu dziennikarzy i naukowców. Temat: „Biochemia — etyka — paragraf” spowodowany jest, oczywiście, zapożyczaniem eksperymentów przeszczepienia serca.

Zatem — jeszcze jedna dyskusja? Któż dziś o tym nie rozprawia! Właśnie. Naukowcom bardzo zależy, aby szerokie kręgi dystrybutorów, w miarę możliwości, prawidłowo oceniali niektóre podstawowe sprawy nowego zaopiniowania. Już dziś bowiem wielu lekarzy stało przed dylematem: hamować przedsięwzięcia szkodliwych nadziei lub wręcz wybielać fantazji i wyobraźni pacjentów.

Swych kłopotów nie ukrywała też prawnicy. W kodeksach i przepisach nie starczy już paragrafów, które byłyby pomocne w prawidłowej ocenie tych nowych sytuacji. Niełatwo i prostą rzeczą będzie uzupełnienie takich luki. Opinia publiczna musi wiedzieć i o tych tarapatkach.

Oto dlaczego w prasie, radio i telewizji dyskusje nie ustają. Naukowcy, szczególnie z dziedziny medycyny i prawa, wypowiadają się szeroko, szczerze, a przy tym — ze szczególną ostrożnością gdy chodzi o autorytatywność wielu stwierdzeń.

OSTOJINKU PRAWA PO EKSPERYMENTOWY LOKALISZACH mówi siedzą. Określa medycynę jako naukę wielce dynamiczną, za którą prawo z trudnością nadąża. Dołenero po eksperymencie prawnik ma uprzedzić nowe zjawiska społeczne, wynikające w konsekwencji koleiny kroku nauki i postępu. Aktualne ustawaodawstwo i coraz szersza literatura prawnicza nigdy nie rozstrzyga do końca wszystkich wątpliwości.

Jak w wielu innych eksperymentach i tym razem nie chodzi o sposób prawodawcy. Wskazywa na zgodę pacjenta. Ale gdy operacja tego typu zaczyna wychodzić ze sfery eksperymentu, zgodę pacjenta przestaje wystarczać. Prawnik wrzuci tu swą obawę: przedstawi, w którym momencie decyzja lekarza stała się tryktem pozbawionym życia pacjenta. A przecież w wypadku przeszczepienia serca, jako organu nieżywej.



Ze swoim „Szurkiem”.

Fot. Z. Zaremba

Olimpiada zimowa w Polskiej Telewizji

Znacie Olimpiadę Zimową, zapowiadano 14 lutego w Grenoble, obywateli kolorami francuskiego tryestu. WRCAM (transkrypcyjny kod na system PAL czy NTSC) — na wiele milionów ekranów telewizyjnych. Zaczynając wielkość udziału sportu i telewizji przy jedynakże ten obraz w bardziej odpowiedniej do czasu zimowego odcieniali biał i czarni.

Lizyńska, rozgrywane w dniach 8 — 16 lutego, obywateli telewizji francuskiej ORTF, w Grenoble — Malherbe powiatu, centrum zbudowane specjalnie na potrzeby radiotelewizji. Tu mieścić się będą wszystkie służby techniczne i pomocnicze, a więc: obywateli, koordynacja, prezesi, kontrola, biura medyczne itp.

Opietk wosm transmisyjnych, zainstalowanych w miejscach rozgrywania konkurencji, na potrzeby telewizji szkodowo cztery studia. W tym jednym przystosowane do zastołu do programów barwnych.

W centrum pracować będzie także 10 wielomagnetyzatorów do zapisu obrazu i dźwięku na taśmie magnetycznej, teletransmisji (tapes library) i 17 stacji monitoringu z możliwością kopowania i odczytywania z cyfrowego materiałów filmowych oraz 5 helikoptera.

W każdym punkcie transmisji przewidziano 35 stanowisk komentatorskich. Wszystkie transmisje czarno-białe telewizji francuskiej realizować będzie w studio 625-liniowym, ekspluatowanym w zdecydowanie większym kraju) mimo, iż podstawowy standard techniczny przewiduje 625 linii w obrazie. Zmiana standardu dla Francji dokonywana będzie w Paryżu.

(WIT—AR)

Biochemia — etyka — paragraf

SERCE

stęgo w organizmie człowieka, chodzi o dwóch pacjentów... A więc zgodę obu stron jest już kwestionowane prawem.

Wielkość przeszczepu nerki dokonuje się w Polsce ze zwłok i w tym wypadku kwestia zgody nie wchodzi w rachubę. Ale serce? Gdyby nawet człowiek zdrowy zaprzęgnął oddać swoje serce Innemu człowiekowi, byłoby to czyn niezgodny z naszym prawem karnym, czyn tymonający się zabójstwem.

Na temat zgody, jako aktu prawnego w praktyce lekarskiej mówi jeszcze NAUKOWIEC i reprezentujący medycynę: — To nie jest problem nowy. Głównym w starciu był najbliższy rodzinny jest niezbędna przed każdą operacją. Niemniej w bardzo wyjątkowych sytuacjach (pacjent nieprzytomny, rodzina daleko) lekarz zdany jest na własną decyzję. Głównym w starciu był wypadek, gdy lekarz przekonany był o konieczności operowania dziecka, któremu groziła śmierć, ale nie uzyskał zgody rodziców. W dramatycznym momencie zdecydował się natychmiast na przeprowadzenie sądowego testu ubezwłasnowolnienia rodziców, a sam skrzyżował z prawem opiekuna — poddał dziecko operacji i uratował je.

SEDZIA: — Dylemat chirurga, który musi także natychmiast i myślenie o prokuratorze, że kwestia zgody, Głównym w starciu był wypadek, gdy lekarz przekonany był o konieczności operowania dziecka, któremu groziła śmierć, ale nie uzyskał zgody rodziców. W dramatycznym momencie zdecydował się natychmiast na przeprowadzenie sądowego testu ubezwłasnowolnienia rodziców, a sam skrzyżował z prawem opiekuna — poddał dziecko operacji i uratował je.

Jedną z ustaw o zawodzie lekarza mówi: lekarz ma prawo leczyć. Ale ta sama ustawa nie przewidywała, że to jeszcze jakże szeroko można interpretować słowo „leczyć”. Oczywiście, w tym momencie każdy powiata ten problem z etyką lekarza. Jak dotychczas nasze prawo nie stawiało wielkich sprzeciwów medycynie. Jeśli i teraz medycyna wypowie się na temat przeszczepu serca, jako zabiegów zgodnych z nauką, jeśli będą oczywiście efekty tych zabiegów, prawnicy zgodzą się z tym.

Dla czegoż tyle o zgodzie pacjenta, lego biskup, czy prawników, w dziedzinie wysoko wyspecjalizowanej, gdzie zdawałoby się, iż jedyna decyzja powinna należeć do lekarzy.

Paź pierwszy bowiem lekarz zgodę skłonił na stała tak wyraźnie to prawo lekarza. Było to jednak tak oczywiste, że aż trudno do kwalifikowania tego prawa jako wielką dobrą ludzkość. I sągło — w konsekwencji sądowych decyzji w medycynie — narodzi cywilizacja stała przed koniecznością zmian w prawie obywateli.

Zachodnioniemiecki „Stern” donosi o szeroko zakrojonej praktyce tamtejszych klinik — konserwowania zwłok ludzkich, w charakterze materiału, surowca do różnego typu przeszczepów. W surowcu tym nie dają się tylko mózgi. Pozostałe organy podłożone do maszyn i sztucznie odżywiane — biologicznie żyje miesiącami. Z niemieckich skrupulatności oblicza się, że już dziś, ile takich zwłok potrzeba będzie w niedalekiej przyszłości, gdy transplantacja serc stanie się sprawą codzienną. Zestawia się liczby: żyjących, ginących w wypadkach, kwalifikowanych do operowania. Iż z obliczenia wynika deficyt serc nadejdujących się do przeszczepu.

RENTIERY — KWIATY. Tak bawiła się w ogrodzie na piękne, plamiste małe rentyery hodowane w szklarni „Kedrony” Pimorskiego Króla na Bałkoni. Wychowały, że tak temu słynnym jakże Siostrze — Aleksandra, że stało się kilka ludzka, w których gładzieli się chłopcy — paruchy pracujące w kwiatach rodzin.

W pierwszy rok po zorganizowaniu szklarni tego stado, które 120 sztuk zwierząt. Długo gospodarstwo posiada 2500 zwierząt — kwiatów, są to bardzo cenne zwierzęta, gdyż ich mleko, pokryte błyszczącą ropą, pastę, stanowi składnik, z którego wydobywa się cenny preparat leczniczy — „sialokim”.



Wieloletni, który w tym czasie, że nie możemy się przekonać do margaryny, gdyż tego tłuszczu na 1 osobę, przypada w roku zużycie 1,8 kg. podczas gdy w bydgoskim, gdańskim, katowickim, poznańskim — ponad 6 kg. W tych samych województwach spożywałą też o 5 procent więcej województwa łódzkiego i wrocławskiego. W spożyciu ziemniaków dorównują nam tylko mieszkańcy województwa — poznańskiego i zielonogórskiego i bydgoskiego.

Łubny także jest tłuste potrawy, co potwierdza się w fakcie, że na 1 osobę w rodzinie rolniczej naszego województwa przypadało nie 16 kg tłuszczu wprost, jest to z 2 razy więcej niż w województwach — katowickim, lubelskim, kieleckim i rzeszowskim.

Z badań wynika, że nie możemy się przekonać do margaryny, gdyż tego tłuszczu na 1 osobę, przypada w roku zużycie 1,8 kg. podczas gdy w bydgoskim, gdańskim, katowickim, poznańskim — ponad 6 kg. W tych samych województwach spożywałą też o 5 procent więcej województwa łódzkiego i wrocławskiego. W spożyciu ziemniaków dorównują nam tylko mieszkańcy województwa — poznańskiego i zielonogórskiego i bydgoskiego.

I wloskie — ułt z obywateli do 25 lat nie mógłby być grzebyany tradycyjnie, aby nie marować cennego materiału, zwłaszcza serc. A więc nowoczesny, głośny i kłopotliwi — W odpowiedzi na to pytanie, w tym samym artykule „Stern” pada zdawko: — W jasności, iż jest to ostateczna konsekwencja tego, co stało się w Kanadzie z Louiem Washkanskim. Jest to postępek, który po pierwszym zdumieniu i nadziejach, budzi w ludziach przerażenie i dreszcz grozy”. Pytania autora tej publikacji, „czy wolno nam zabierać serce z cudzej pierś? Czy wolno nam utrzymywać ludzi w strzeli nieczyj, między prawdziwym życiem a prawdziwą śmiercią... są bardzo retoryczne, skoro właśnie tu po nich następują owe skrupulatne wyliczenia.

Podobnie jak kwestia zgody, z całą jasnością wyłonił się jak nigdy dotąd problem ustalenia momentu zgony człowieka.

Granica między śmiercią kliniczną, a biologiczną. Różne na ten temat są przepisy prawne i lekarskie w poszczególnych państwach. I już dziś niegodziwa, przestarzała, wymagająca nowelizacji.

PROKURATOR: — Posługujemy się ustawą z 1949 roku o możliwości dokonywania przeszczepów tkanek. Nie było wówczas mowy o transplantacji całych organów. A przecież przeszczepiamy nerki. Wprawdzie każdy razowo za zgodą prokuratora, a jednak jest to pewien sposób omijania niepepnego paragrafu. Przy sercu nie było dotąd wątpliwości co do momentu zgony dawcy. Jak wiadomo, nowy problem wyłania się przed przeszczepieniem żywego serca.

BIOLOG: We Francji stwierdzenie śmierci człowieka wydaje się po dwukrotnym badaniu mózgu w kilkunastugodzinnych odstępkach. To wyklucza możliwość pobierania ze zwłok świeżych przeszczepów. A jednak lekarze francuscy zapowiedzieli podobne operacje. Nasze prawo zezwala na sekcję zwłok po 12 godzinach od chwili stwierdzenia śmierci, ale w wyjątkowych wypadkach, dla celów leczniczych lub naukowych, może być także i wcześniej. Wcześniej — to znaczy kiedy? Decydujący lekarz. Ustala moment zgony. Czy można mieć całkowitą pewność prawidłowego ustalenia przy dzisiejszych możliwościach medycyny?

Nieudrnie jest stwierdzić śmierć człowieka, gdy upłynął już pewien czas od jej nastąpienia. Operujemy się głównie na badaniach mózgu. Ale chodzi o ten moment. Kto go wskazuje?

Związek serc ludzi przeobrażonych do trytu po śmierci klinicznej. Badaczom wosm prof. Jan de pederit tak śmierć określał. Zatem, co? Nauka. Ale niedługo, czas, gdy nasze małe wzięcie w przedzie komercjalizacji. W Ameryce już teraz sprzedają się własne serce, oczy, ciele zwłok. Zgoda napełniającą przekazywana o spekulacji bądź huciać after wypadków, straszących zwłok, szukała potencjalnych dawców serc.

Nowy problem z tej dziedziny — komu zrobienie do przeszczepu serce? Potrzebujących będzie zawsze więcej. Kto weźmie na siebie wybór: ratowanie lednego pacjenta, a skazywanie na śmierć innego?

Pytań, wątpliwości, przypuszczeń jest z każdym dnem więcej. Prawnicy i lekarze stwierdzają zgodnie, że lawiny nowych eksperymentów i dalszych odkryć nie już nie powstrzyma. Buntowano się jeszcze niedawno na przy pierwszych zabiegach robionych na sercu... Wobec tak szybkiego postępu, na żadnej z dyskusji i konferencji nie mogą być już nieustraszone, twierdzenia nie do obalenia.

Z naszą czytamy każdą wieść o sztucznych protezach serca. Iż moralno-etycznych kwestii uniesie się wówczas w cień. Czy jednak na pewno nie będzie nowych wątpliwości? A poza tym — eksperymenty medyczne nie skończą się na przeszczepianiu serc.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

KACIK KINOMANA

„GALIA”

Rzecz o trójkę młodziem, ale także i niezwykłym i w jak nieodległym o kolicznościach powstałym. Nadto — wafiem zasadniczym jest postać Galii — samotnie — samotnej dziewczyny, paryskiej studentki pragnącej za wszelką cenę żyć pełnią życia. Tyko — na czym ta pełnia polega? Sama nie bardzo wie i chyba dlatego wulka się nieochwrotnie w życie pewnego młodziem. Niechcący stanie się jak trzęsą w trójkę.

Reżyser Georges Lautner w swym francusko-włoskim filmie „Galia” po raz trzeci zagrał rolę główną Mireille Darc, którą — to widzieć, potrafi doskonale odgrywać. Podobno od tego filmu zaley dla kariery Mireille. Dziewczyna nie jest piękna, ale prowokacyjnie uroczą, niezwykle fotogeniczną na tie światnych zdjęć paryskich ulic, kanałów Wenecji i smutnego pejzażu Normandii.

Film powstał na tie nie wydanej jeszcze



powieści Vahs Catchy pt. „Galia”. Treść ma w sobie coś z historii kryminalnej, komedii i melodramatu. Zauważmy, że zgodnie z zamierzonymi twierdzeniami, w tym obrazie odpowiada specjalny sposób dokonywania zdjęć.

W samie jednak trzeba się zgodzić z francuskimi recenzentami, że Lautner stworzył dzieło osobiste i ambine — „film o miłości, a jednocześnie portret kobiecy. Jego styl opowiadania odznacza się żywością, kamera znajduje się w niestannym ruchu, przetrzymuje fiedla Galii”. Właśnie ten sposób opowiadania jest żywiołowy i nowoczesny.

KINOMAN

Pięć milionów pasażerów „LOT”

Blisko 700 tys. pasażerów prawidłowo w m. b. na linia krajowych i zagranicznych samoloty PLL „LOT” o, przebiegając więcej niż w 1966 r. Stał się wieloletni rekord. W tym czasie w tym okresie również ponad 4 tys. ton ładunków i przeszło 17 tys. ton przesyłek pocztowych. W polowie tego roku z usług „LOT” skorzysta 5 milionów pasażerów.

O aktualnych problemach i perspektywach polskiej Unii komunikacyjnej poinformował na konferencji prasowej, zorganizowanej z okazji otwarcia nowej linii lotniczej z Katowic, dyrektor „LOT” — Jan Zwierzycki. W miłośnym roku 1967 „LOT” kursował — sezonie na linia z Katowic do przesiadki 30 tys. km, będący z 3 portami lotniczymi w Europie oraz w Afryce, Azji, a także w 8 miastach województwa krak. „LOT” uruchomił również sezonowe linie sp. Warszawa — Split, Kraków — Gdańsk — Kopenhaga oraz — Katowice — Wrocław — m. b. Warszawa — Szczecin, Katowice — Gdańsk. (PAP)

Łubny tłuszczu i ziemniaki

Jak wykazały badania, mieszkańcy woj. białostockiego jedzą o 50 proc. ziemniaków więcej niż mieszkańcy województwa łódzkiego i wrocławskiego. W spożyciu ziemniaków dorównują nam tylko mieszkańcy województwa — poznańskiego i zielonogórskiego i bydgoskiego.

Łubny także jest tłuste potrawy, co potwierdza się w fakcie, że na 1 osobę w rodzinie rolniczej naszego województwa przypadało nie 16 kg tłuszczu wprost, jest to z 2 razy więcej niż w województwach — katowickim, lubelskim, kieleckim i rzeszowskim.

Z badań wynika, że nie możemy się przekonać do margaryny, gdyż tego tłuszczu na 1 osobę, przypada w roku zużycie 1,8 kg. podczas gdy w bydgoskim, gdańskim, katowickim, poznańskim — ponad 6 kg. W tych samych województwach spożywałą też o 5 procent więcej województwa łódzkiego i wrocławskiego. W spożyciu ziemniaków dorównują nam tylko mieszkańcy województwa — poznańskiego i zielonogórskiego i bydgoskiego.

Łubny także jest tłuste potrawy, co potwierdza się w fakcie, że na 1 osobę w rodzinie rolniczej naszego województwa przypadało nie 16 kg tłuszczu wprost, jest to z 2 razy więcej niż w województwach — katowickim, lubelskim, kieleckim i rzeszowskim.

Z badań wynika, że nie możemy się przekonać do margaryny, gdyż tego tłuszczu na 1 osobę, przypada w roku zużycie 1,8 kg. podczas gdy w bydgoskim, gdańskim, katowickim, poznańskim — ponad 6 kg. W tych samych województwach spożywałą też o 5 procent więcej województwa łódzkiego i wrocławskiego. W spożyciu ziemniaków dorównują nam tylko mieszkańcy województwa — poznańskiego i zielonogórskiego i bydgoskiego.

Łubny także jest tłuste potrawy, co potwierdza się w fakcie, że na 1 osobę w rodzinie rolniczej naszego województwa przypadało nie 16 kg tłuszczu wprost, jest to z 2 razy więcej niż w województwach — katowickim, lubelskim, kieleckim i rzeszowskim.

Z zielonej leśniczki

Multum koncepcji

Ile osób tyle koncepcji. Ile krajów tyle organizacyjnych i ekonomicznych rozwiązań. W przemyśle, rolnictwie i innych dziedzinach. Wszędzie. Zrozumiałe, bo przecież wszyscy mamy własne pomysły. I to jakie, ho, ho. Najlepsze, wręcz znakomite, oryginalne. Tak rozumuje każdy z nas. Każdy kraj uważa, że w najwłaściwszy sposób wprowadza w życie wszystko, co jest najbardziej odpowiednie w danych warunkach.

Światowe rolnictwo jest ujęte w pewne ramy organizacyjne i ekonomiczne. Można analizować jego drogi, tendencje i perspektywy. Zapewne jest wiele zjawisk i koncepcji wspólnych. Jednakże co kraj, to obyczaj i co kraj, to inne rozwiązania. Jedni uważają państwową własność, inni spółdzielczą, a jeszcze inni tylko prywatną. Jedni są zdecydowanie nastawieni na szybki intensyfikację produkcji, inni mają kłopoty z nadprodukcją, podczas gdy większość krajów nadal nie może zaspokoić potrzeb ludności. Jest więc cała mozaika myśli, wiele problemów uzupełnień rosnących, moc kontrastów między nimi. I każdy swoje zachęca, chociaż wiadomo, że nie jest to wcale najciekawsze i najbardziej racjonalne.

Rolnictwo amerykańskie chełpi się sukcesami w produkcji, szczególnie zbóżowej. Widzicie — powiadają dygnitarze w imieniu farmerów — nas stać na sprzedaż ziarna, nasze rolnictwo rozwija się wspaniale, nasze wzorce są najlepszy. Początkowo przyjmujemy to za dobrą monetę. Faktyczne jest, że USA i kilka innych państw amerykańskich są w stanie sprzedawać zboże, kupujemy je za ciężkie dolary i zbyt pochopnie wyciągamy wnioski. Gotowi jesteśmy przyznać, że farmy amerykańskiej przesyła złoty wiek, a nasze rolnictwo stoi na daleko niższym poziomie. Jakże fałszywie to przypuszczamy!

Informacja, którą podamy, może być szokująca. Nie polskie rolnictwo rownało do rolnictwa amerykańskiego, ale odwrotnie — niedawno rolnictwo amerykańskie osiągnęło intensywność nawożenia i plony na naszym poziomie. A cały sekret jest prosty. W USA wypadła nie 1 mieszkanka czterech razy więcej żywności rolniczej i dwa razy więcej gruntów ornych, niż u nas. I oto cała tajemnica. A więc nie genialna koncepcja, ale warunki decydują o tym, że USA mogła sprzedawać zboże. Długo arealy zajęte przez te rośliny, mała konsumpcja artykułów pochodzenia zbożowego, używanie do nawożenia zwierząt głównie kukurydzy — oto zasadnicze czynniki, które określają rozmiar skupu ziarna w USA.

Inna koncepcja rozwoju — znacznie ciekawsza i dla nas — przyjęto w maleńkiej Holandii. Kraj ten posiada 12 razy mniej urodzajności rolniczej niż 1 mieszkanka w porównaniu z Niemcami. Zrozumiałe, ale w jakimś mądrym sposobie wykorzystuje się tutaj każdą skrawek pola. Ie wysiłek i pieniądze pochłonięto urządzenie gospodarstw, zwłaszcza w rejonie nadmorskim! To widzą tylko gospodarze, którzy decydują się na to, co stać, aby zapewnić szybki rozwój warzyw i owoców rolniczych.

Bardzo ciekawe zamierzenia istnieją w dwóch sąsiadujących ze sobą krajach. Szwedzi zaczęli lansować teorię, że lepiej dokonywać żywności, niż łazić duże sumy na rolnictwo. Ich zdaniem najlepszą inwestycją w inne działy gospodarki. Zupelnienie inaczej jest w państwie duńskim. Tam wysiłek jest podporządkowany zielonej produkcji. Rolnik duński stosuje 25 razy więcej nawozu niż nasz rolnik i zbiera dwa razy więcej plony zboża. Mimo to Dania może importować ziarno i to prawie dwa razy tyle co Polska (w przeliczeniu na mieszkanka).

Z tego wynika, że każdy kraj ma swoją drogę rozwoju. I chociaż istnieją pewne ogólne koncepcje i systemy, wszędzie spotkamy się z oryginalnymi rozwiązaniami. Na ogół przeważa tendencja do bardzo szybkiej intensyfikacji produkcji rolniczej. Potrzebna jest żywność, potrzebne są surowce. Nasza ludzka rodzina powiększa się w szybkim tempie, a apetyty rosną w miarę jedzenia. Każdy chciałby i dużo i jak najlepiej.

I cóż się temu dziwić! Skoro stać nas na podobny innych planów, alech tu na starej Ziemi stoly będą zastawione w miarę obfitości. Dlatego świat woła o lepszą apetyt. Wiadomo też, że nie damy tej żywności z miękich, karłowatych, na ogół biednych i mało produkcyjnych proszypatow. Dlatego na całym świecie istnieją tendencje do koncentracji ziemi. Od roku 1939 do 1959 średnia wielkość gospodarstwa w USA zwiększyła się z 24 do 40 hektarów. W wieloletniej krajów widać to poprzez zwiększenie celową działalność, czy też na skutek ostrej konkurencji — tworzą się większe i solidne warsztaty rolne.

MARIAN SUCHOZEBSKI



Fot. Z. Zaremba

KIEDY MĄŻ Z ŻONY NIE BIJE...

Wszystcy mamy to przyswoje, powtarzane za śmiechem w gronie kompanów przy kufelku, zawierające w sobie tyle złośliwego sarkazmu, jakiegoś buty, wyszatkowej pewności siebie. A może dopiero w żelazniku z rzeczywistością nabierz takiego znaczenia! Bo czy można się z niego tylko śmiać?

Przerzuciśmy akta sądowe. Pół set spraw dotyczących znaczenia się mężów nad żonami jest przerażająco wysoka. W ostatnich latach wzrosła jeszcze bardziej. Niekoniecznie wynika to jednak z faktu, że teraz mężowie biją swe żony częściej, a po prostu z tego, że żony nie chcą już teraz dawać się bić. Prokurator stał się bowiem rozjemcą i Najwyższym Trybunałem Matżeńskim biorącym na siebie całą trudną odpowiedzialność za przyszłość losy stadia.

Poczytajmy jednak akta. Model jest prawie w każdym wypadku ten sam. Najpierw w młodym małżeństwie wszystko układa się dobrze. Potem sfrustrowany małżonek zaczyna pić, zaczyna się nieporozumienia, sprzeczki, kłótnie, aż któregoś wieczoru dochodzi do tego, że rozjuszony pan domu sięga po najsilniejszy argument — pięść, albo i coś głośniejszego.

„Kiedy przyszedł do domu z pracy, około godziny 23, zobaczyłam, że mąż, pijany, leży na łóżku, a w pokój jest nieporządek... W czasie, jak ja włączałam maszynkę elektryczną, aby zagrać wody, mąż wstał z łóżka i uderzył mnie pięścią w głowę. Zrobiło mi się ciemno w oczach. Następnie zaprowadził mnie na łóżko i zaczął bić pięściami w głowę. Ja prosiłam go, żeby mnie nie bił, lecz mąż tego nie słuchał i bił mnie w dalszym ciągu, a kiedy zerwałam się z łóżka i uciekałam, to jeszcze bił mnie w drzwiach. Następnie uciekałam z mieszkania, aby zatelefonować na milicję i do szpitala...”

Wszystko to dzieje się w obecności kilku nastoletniego syna, który, potem zeznaje przed milicjantem: „Tatule powiedział do mamusi, że myć się nie będzie i zaczął namusić wyzywać słowami, jak wariatka i innymi. Następnie uderzył mamusię ręką w głowę i rozbil mamusi nos...”

W protokole nie zanotowano jednak jego przeżenienia, lez i strachu...

Dojdamy dla pełnego obrazu jeszcze tylko to, co mąż i status miał już kilkakrotnie przedtem okazję rozmawiać o tych sprawach z prokuratorem, a dwukrotnie przedtem prowadzone dochodzenia zostały umorzone... na prośbę żony.



Tępiwizja i nasze dzieci... — Popielatka jakiegoś belwarskiego niegdyś wam lat...

Inne akta. Mąż 39-letniej Marii A. kilkakrotnie zmieniał pracę, zwalniano go za picie wódki. Pieniężny do domu nie przynosił. Mało tego, zabierał zarobione przeze mnie pieniądze — na wódkę. Sprzedał z domu rower, zegarek, widelce stołowe, nowy pokrowiec z łóżka, 20 wódek z młsem i koniurami. „Kiedy w przyszłości żalał pojąć losu nieżyłką całą garderobę. Awantury i bójkę potwarzały się notorycznie. Któregoś dnia pobili swoją żonę tak, że poroniła w trzecim miesiącu ciąży.

Czy trzeba jeszcze coś dodać? Chyba tylko to, że czterolatek dziecko, na skutek zaniedbania rozchorowało się na gruźlicę i serce. Na rozprawie naturalnie oskarżony nie przyznaje się do niczego. Bójki nazywa „małżeńskimi nieporozumieniami”, a pijanostwo — zwyczajną „męską sprawą”. Na końcu protokołu dopisek skrupulatniej protokolantki: „Zona oskarżonego płacze przez całą rozprawę i prosi, żeby męża nie zamykać w więzieniu...”

Można by tak długo jeszcze cytować.

Prokuratorzy bardzo nie lubią tych spraw. Tracą na nie zbyt wiele czasu. Żony bowiem chcą za wszelką cenę uciec od domu. Bardzo często bywa tak, że odwołują kilkakrotnie złożoną skargę, zapewne przepuknione obietnicami, aby po niczym awanturze przyjąć znowu. Ba, zdarza się i tak, że już za rozprawie sądowej, korzystając z prawa odmowy zeznań, nie chcą świadczyć przeciwko mężowi i wtedy naturalnie cały akt oskarżenia bierze w łeb. Bywa też, że cała sprawa znajduje swój finał w prokuratorskim pokroju. Skąd nieporządek mąż wychodzi odpowiednio „ustawiony” i wtedy prokurator nie, uważa tego czasu za stracony.

Akta sądowe dotyczą spraw ludzi z różnych środowisk — ze wsi i z miasta, robotników i inteligencji. Prokuratorzy nie znajdują tu specjalnych różnic. Może tylko argumenty na obronę są inne...

Mąż i żona, Młodość, wspólny dom, dzieci, wspólna odpowiedzialność. Czy rzeczywiście wszystko to stać się ma tylko wyartym frazesem w obliczu wódki, pięści i chamskiej i czy nieporządek mąż wychodzi odpowiednio „ustawiony” i wtedy prokurator nie, uważa tego czasu za stracony.

Pamiętajmy więc, kiedy można się śmiać z przysłówia zawartego w tytule felietonu.

(tw)

CIEKAWY * CIEKAWY

FRANCUSKA RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

Marie Florea z Villeneuve (Francja) ochodziła w tych latach 106-letnie urodzin. Na pytanie, czemu udało się jej długowieczność i dobry stan zdrowia, starała się odpowiedzieć, że proste wszystkim... zjadła, śmiała się, nie miała głowi cięsań i miała już zabawiając ceterum wilem.

PIKARZY 2,5 RAZA DROŻSZY OD ZŁOTA

Martin Chivers, dwudziestolenni napastnik drużyny Southampton został zakupiony przez klub Tottenham z Anglii. Jest to rekordowa cena zapłaconego kiedykolwiek za pikarza na Wyspach Brytyjskich. Zgodnie z miejscowymi przepisami Chivers (który, jak to skrótowo nazywa się, jest z londyńskich gazet jest „na waga” 2,5 raza droższy od złota), nie otrzyma ani penna. Cała kwota wpłynęła do jego macierzyńskiego klubu na zakup... kilku takich pikarzy.

MANDATOWICZE REKORDYSTA

Agenci sprzedaży samochodów Carl Rogers z Chicago zaskazył w tym mieście z rekordowej liczby nie zapłaconych mandatów za parkowanie w niewłaściwych miejscach. Magistrat miejski skazał go na zapłacenie grzywny w wysokości 3,44 dolarów, co stanowi równowartość 218 mandatów karowych.

TRAGICZNE SKUTKI ZASTAWIANIA LŚD

Dopiero niedawno ujawniono iż przed 13 miesiącami znaczna studentów uniwersytetu Harrisburg w Pensylwanii odepłało na urwali patrzeć w szkole po zatrzymaniu miliona narkotyków LSD. Stąd nie udało sobie sprawy. M patrzył w szkole. Znalezione ich dopłacił po 8 godzinach, kiedy pomoc lekarza nie mogła być skuteczna. (Dł)

ZE STARYCH ANEGDOT

POZYTEK AKTORA ZŁOKOWSKIEGO

Złokowski, aktor (epoka króla Stanisła) warszawski polski stał się jedynym oficerem teatralnym. Oficerem był on na polskiej i oszczędził go, na który się stał. Złokowski idzie do przegrywania miasta i próba go salino o pozycję armii. Ten mu ją powala. Złokowski siedzi na armacie i jedzie na wyznaczone miejsce. Oficer prawie wleciał się na ziemię, a Złokowski z nim wjechał, i stał wyznaczony miejscem. Oficer w ten sposób, i stał wyznaczony miejscem. Oficer w ten sposób, i stał wyznaczony miejscem.

— Tu masz. Nie ma tutaj! Przyjeżdżam na Boga, że z nas na jeden został młody Złokowski z jego najwiksią odpowiedzi: ma!

— A kiedy tak co innego. Został też wzmianka państwa i do adw.

Zwłacz armie i zastawili oficeru samego na placu i widów umieszczających ze smiechu. (i)

(autor nieznany)

SPROSTOWANA POMYŁKA

Jan Delmpe Helles, (odegrał powojną rolę w polskiej historii) okresu Sejmu Czteroletniego) pisał o sobie, mający być przedstawiony po raz pierwszy królowi Stanisławowi Augustowi, wyhodowanego z gabinetu do czasu audyencji. Helles, (odegrał powojną rolę w polskiej historii) okresu Sejmu Czteroletniego) pisał o sobie, mający być przedstawiony po raz pierwszy królowi Stanisławowi Augustowi, wyhodowanego z gabinetu do czasu audyencji.

Na co Ogiński: — Przespaznam pana, to jest walec.

— Ach tak — odpowiedział Helles — dzisiaj zdarzył mi się już drugi raz, że walec biore na mnie.

(wg F. Starzyńskiego) (D)

Aleksander Piazkowski

„ORLIGO GNIAZDA”

Ole gniazdo”, siedzioba Hitlera zbudowana na górze Kehlstein dominującej nad bawarskim miastem Garmisch-Partenkirchen, posiadała niemal takie znaczenie dla ruchu neohitlerowskiego w NRF, jak Mekka dla mahometanina... W piśmie „Orligo gniazda” i okolicznych słodkich paladynów hitlerowskich, choć z dawnego kompleksu zabudowań pozostały już tylko ruiny, uczestniczyli corocznie po 200 tysięcy „turystów”...

Każdy rozsądny turysta, zanim wiedeć omalubusiem pocztą federalną i sama góra Kehlstein, zapoatrjuje się już w Berchtesgaden w barwną kartkę pocztową podwołnego formatu. Karta ta przedstawia „Orligo gniazda” wszystkie osoby nie obierające osobliwej „Orligo gniazda” jeszcze z okresu przed amerykańskim bombardowaniem w 1945 r. zwała to na właścicieli zorganizowanego w tym terenie. Na kartce widnieją siedzioba „Fu-

eherra” i Ewy Braun, kompleks wiliowy „osiedla narodowo socjalistycznego” i budowlą korony SS. Każdy budynek zapoatrzone z typową potęgą w numer i dokładny opis tak, aby dzisiejsi pielgrzymi mogli wszystko wyraźnie rozpoznać i wiedzieć, gdzie co było dawniej, a co z tego do chwilało się do naszych czasów.

Ta przepiękna pocztówka nie jest jedynym wyznaczonym wytycznikiem na rynku księgarskim w Berchtesgaden. Od Aluzynego już czasu berlińscy propagandowi — propagandowi — z ramienia SPD — członkowie miejscowej rady miejskiej. W latach wysokogorskiej uwięzienia — propagandowi — z ramienia SPD — członkowie miejscowej rady miejskiej. W latach wysokogorskiej uwięzienia — propagandowi — z ramienia SPD — członkowie miejscowej rady miejskiej.

gniazda” w dobre jego najświetniejszego rozkwitu. I to opowieść naczynego świadka. Geiss z nas wszystkich i wszystko. I nawet trudno się temu dziwić, jeśli się wie, że był on buchalterem i planistą przedsięwzięcia budowlanego samego szefa Kancelarii NSDAP, Martina Bormana. W tym turystycznym arydzieku po prostu aż roi się do informacji, przyrzucając biograficznych, bapańców na cześć „walorów czysto ludzkich”, posiadanych przez dawnych mieszkańców „Orligo gniazda” i okolic...

Na przykład — według Geissa — był „nieustraszonej pracowitości”. Też w Norymberdze zaczęło skazano na karę śmierci, to chyba przed jakieś nieporozumienie, potrafił przecież bowiem tak „zachęcać niekarków”... Nie tylko to. Potrafił i tak „użyć sobie serca ludzkiej dobroci i przystępności”...

Choć — na dobrą sprawę — również i Hermann Goering nie spłakał na czołwiek wilkiem. O, co to, to nie. Dla przykładu dziejopis Berchtesgaden i Obersalzberg przytacza budującą przypowieść, z której wynika, że kiedyś pewien anonimowy przedchodzący napisał Goeringa, a nie rozpoznałszy z kim ma do czynienia ostro go zagadał. Wówczas Goering nie tylko, że

MAGAZYN

WIADOMOŚCI Z KWIATKIEM

Róża ma swoje tradycje — nie miejsce w mitologii greckiej. Fantazja Greków już wdołała przeznaczyć jej ważną rolę w literaturach religijnych.

■ Kult Afrodyty, w którym sławę się umiłowano przypisywać, w Azji i podobno już w Syrii łączony był z różą.

Jedną z legend mówi, że kreacja różnicy wywodzi się z panny morskiej, z której zrodziła się Afrodyta, a kiedy bogowie Olimpu skroplili go boskim nektarem, z jego kropli wyrósł najpiękniejszy z róż.

Róża poświęcona jest Afrodycie, a jej symbolizację przejawiają się na jej liściach i w kwiatach. Jej syn, Eros bawi się chętnie różami, a od niego ucho się tej zabawy Muzy i Gracje.

■ Dionizos przypisuje różę z woschu do Grecji — bóstwu jego orszaku przystrojone są z róż. Także bogini Demeter, nimfy i półbogowie noszą na głowach wieńce z róż. Śmierć, telnicy zaś ofiarowują bogom wieńce różane i sami się do nie przystrojają podając ofiary lub biesiadając ofiarne.

■ Inna piękna legenda mówi o potężności róż z król Adonia, boga symbolizującego przyrodę — zamierzającego jesiennie, a odrzucającego się na wiosnę, zaś

jeszcze inna koło nam tolerując, że róża czerwona powstała z różu białego, zabarwionej przez jego krew.

■ Król Midas, legendarny władca Krety, był także „złotocięciem” — response legendarnym, asypatych ogrodników różanych.

■ Współczesne różę nie powstają z piany morskiej czy też kropli krwi, ale przypuszczalnie pomysł o ich legendarnym rodowodzie.

CIĘKAWO

100-PROCENTOWA PIŁGULA

Zespół endokrynologów i biochemików Szwedzkiego Uniwersytetu Uppsala, w wyniku wieloletnich badań, uzyskał nową piłgulę antykoncepcyjną o 100-procentowej skuteczności. Wytworzyli ją z kombinacji dwóch substancji: jednej, która hamuje owulację, a drugiej, która hamuje rozwój plemników.

ODNALEZIENY SKARB

Na przedmieściach Sydney (Australia) odkryto w niedławnym czasie 30 złotych i srebrnych monet 170 lat obrotu. Skradziono je kilka miesięcy temu z domu pewnego kolekcjonera. Wśród obrazów znajdowały się prace Renoira.

NA ZDJĘCIU GŁÓW: ustawienie zatoru ledowego na rzece Skora. CAT — Woloszczak



Fot. Z. Zarembe

SKOPIKOWANA AKCJA RATUNKOWA

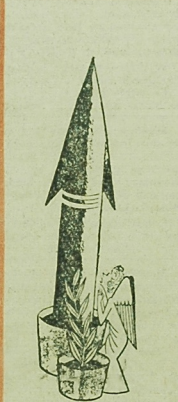
Helikopter amerykański stracił przybrzeżne zabrał z pokładu frachtowego 100 ton od wozywcy Floridy. Jednego z marynarzy i przewoźnika do Miami. Marynarz ten został następnie przetransportowany do Nowego Jorku skąd odesłał do Bonn. Przyczyna nagłej podróży marynarza stała się chorobą jego siostry. Stan jej zdrowia wymagał szybkiej operacji, a ponieważ potrzebna bardzo rzadka grupa krwi zdecydowano się na przewiezienie jej brata.

ŚLON MORDERCA

W jednym ze szpitali w Melbourne, w wyniku śledztwa, która przed tygodniem skończyła się zysku trakt. Pierwszą kobietą została zamordowana, a 7 tężer złamanych. Ślona morderca zostanie stracona.

STARE MONETY NA SREBRO

Amerykański departament skarbu chce przepisać na srebro. Na srebro „leży zaliczenie potrzeb”. Ślony Złotocieńca odzwalał coraz bardziej brak tego kruszcu. Departament skarbu dysponuje obecnie zapasem złota 210 mln uncji srebra. (3)



— Długocieńca to roślinka nie rośnie równie szybko

PRAWOŚĆ: 1) kolon w karcie, 2) plik z rzędu sów, 3) zupa owocowa, 4) kolory się z cizra przy stanie, 5) stylowa kolumna słonowa, na której wyszła się włożka lub podwójnie, 6) rollina przemyślenia, 7) miedziast na wianki flubne, 8) pierwsze dante, 9) dla gracie figury w akrobacji (lancje), 10) polak z kuzniami, 11) solistyczny głos meki, 12) może być krakowski, 13) przewoźnik wstąpił zmyślowych, 14) kłak z linoskrobkiem, 15) kadyś ma swego, co go gzyzle, 16) króci utwór z popraczania publicystyki i literatury pięknej, 20) to dla kochanki, kadyś odzyska w śnie, 21) ucze, 22) przywieje, 23) V 20) naczelny boryzant, 24) cześć ubioru kobiecego w rodzaju białej lub fioletowej, 25) wieniec, 26) krazy w zplech, 43) metal stosowany w produkcji lamp samochodowych, 44) składnik niektórych słopów, 45) szkielet okryty wojenny jako zawiadomienie adreśtu o nadejściu przesyłki, 46) imię wybitnego śpiewaka polskiego, 47) Sati, 48) kawałek kartony odciętą pod kątem ostroym do kierunku niosła, 50) zład, 51) słuty do odzwierciedlenia dźwięków utwórzonych na płytach gramofonowych, 54) zbiórnik do zakłaniania parzy dla zwierząt, 55) drzewce postumie służące do przyprawiania długiego luku żęła szkodliwym, 57) zępnik roboczych podejmujących łatką prace i pobierał za nią wypłatę zapłatę, 60) wyl przewoźnik, 61) ledy z cichych nędników handlowych gwarantującej Fencili.

LEWOSKROŚNIE: 31 smole do obciążania beczek, hermetycznego zamknięcia naczyń itp., 3) bohater nazijski „piłnik narodowy”, 4) sosa z żółtek i oliwy używany do smażenia potraw, 5) wpiot — postać i piewak cizyly, 6) wpiot kawał ciłopa, 7) rzadkie imię mekie (imieniny 2 września), 8) party, 10) podziemia dziecka, 11) dwukolorowy wąż Kryptol, 15) oznaka szenia, 16) jahliska jednokrotność, 18) miedziastowe w pow. bilgorskiej znana z konfederacji zwanej przez sata cizę w 1715 r. w celu umocnienia z kraju wojny saskiej, 20) zmacza, fahowicie, 21) dekleo od Ryznu, 24) duch powietrza w „Bazry” Szkapłone, 25) organ czepny niektórych rośl., 27) moliwianin z 29 lipca, 30) cześć sata tenisowego, 32) bulgarska złowidka, 34) makiś popularnych miedziast czechosłowackich, 35) miedziastowy skurcz miedzi twardy, 37) reprezentatywny sport sportowy, 39) dotychczasowy, przedmowa i zdrażnienia odcięto w przestrzeni i czasie, 41) moliwianin z 29 lipca, 42) reka albo makiś radzieckich żyłtek, 45) sieroła alicia w miedziast będzie miedziast spacerów i prześladowek, 47) owad lub

CAT — UPI

KRYŻÓWKA

zabawka dziecięca, 48) rzaka na Wzgurze uchodząca do Białego, 53) pułkownika w Azji Skrośkowi, 43) ułtarz poświęty, 44) antonim miedzi, 45) miedzi, 50) wot; makiś, 59) ciakło do rozmieszania glinoców.

„HALLES”

Rozwiązania prośmy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem redakcji z zaznaczeniem na kopercie: „Kryżówka z aru 23”.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z ARU 6

POZIOMO: stopak, abynt, acan, Niasa, ochlap, Ochra, analiza, faks, rzek, Atzw, Anand, 160ko, akor, 18karz, 1st, rzad, 18eduk, 18ipol, 18araki, 18ura, Kadet, Szymon, Ananar, 18IONOWO, wech, akce, 18anol, 18ury, 18aczka, 18olacz, 18anon, 18ica, 18ahara, 18aradz, 18ahia, 18nicz, 18EK, 18wir, 18ak, 18inaz, 18akroz, 18akza, 18azmie, 18ero, 18elana, 18akca, 18ran, 18ity, 18ena.

ROZWIĄZANIE KWADRATU MAGICZNEGO Z ARU 8

Opaska, pisan, asceta, Stefan, kotara, anonas.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie kryżówki z aru 2 nagrody wylosowali: Józef Miszkowicz z Hajnowki, Maria Worek z Zalesz, Zdzisław Starański z Komendy Powiatowej Strzyż Polaków w Selsku, Wincenty Mroczek z Białogostka i Stanisław Rutkowski z Suwałk.

Za trafne rozwiązanie kryżówki z aru 8 w wyniku losowania nagrody otrzymali: Eugeniusz Machowicz z Białogostka, Tadeusz Rozwowski z Łap, Zdzisław Walczak z Białogostka, Maria Oliszewska z Goliard i Stanisław Ławicki z Białogostka.

Za bezbłędne rozwiązanie kwadratu magicznego z aru 8 w wyniku losowania nagrody przypadły: Krystyna Sokolowska z Lemwi, Ernesta Borysowa z Giełbina, Januszowi Grabowskiemu z Kap Borysowi Broku z Białki Podlaskiej i Edmundowi Ciuplowskiemu z Krausopola.

Nagrody wysyłamy pocztą.

55

HADZI-MURAT MUGUJEW

FAKSY WYBARON

TK.W.WĄSOWSKA

Delekujemy wam za to i serdecznie witamy. Żydzi kochają Europę, Żydzi kochają Rosję, ale jaką? Znowu podniósł ręce do góry, rozczepiając palec i powtarzając: „Jaką?” — I znowu odpowiadał: — Nie tę, która chce zniszczyć wiary naszych ojów, nie tę, która pogardza każdą religią, nie tę, która zabiera majątki zdobyte w trudzie Kim są ci, którzy to czynią? Kim są te wyroki społeczeństwa? Wzruszał tak głośno, że Anna Aleksandrowna, słuchając go z początku z wyrazem wesołego zalekawienia, drgnęła i przysunęła się bliżej mnie.

Aronowicz-Szujski, improwizując zapamiętanie, tokował nierzym słusze i w końcu sam nie spostrzegł, jak z nieodpowiednie dla niego rol duchownego przechodzi do roli kobarotowego aktora.

Machał przy tym rękami, zmieniał intonację głosu, a nawet w pewnych momentach podskakiwał.

Nie rozumiejąc jego słów cudzoziemcy z początku słuchali go z szacunkiem należnym duchownej osobie, ale wreszcie zaczęli popatrywać ze zdumieniem i na niego, i na siedzących w pobliżu Rosjan. Ci zaś, dławiąc się od powstrzymanego śmiechu, usiłowali zachowywać poważny wyraz twarzy.

— Długocieńca to roślina nie rośnie równie szybko — szepcząc szepem powiedział Tatischev dając mi znak ręki.

— Szanowny rabinie — zwrócił się do Aronowicza, patrząc gdzieś ponad jego głowę w obawie, że nerwowo nie wytrzymam tego balaganu — proszę już kończyć, a ja przeznamacze to co mi powiedział.

Szujski-Aronowicz opamiętał się i zamilkł, machnąwszy jeszcze parę razy rękami. Wszyscy zaśmiali się wi-

56

dzając, z jakim trudem przyszło mu opanowanie swojej gestykulacji.

— Długocieńca to roślina nie rośnie równie szybko — szepcząc szepem powiedział Tatischev dając mi znak ręki.

— Proszę państwa! Szanowny rabin, przedstawiciel krynich Żydów, że serdecznie was pozdrawiam. Wanoś on mody do nieba za rządy Kyrmu, Anglii, Włoch i Francji, to jest tych krajów, w których nie ma i nie może być antysemityzmu.

— Ale długocieńca on tak się śmieł? — znowu z niedowierzaniem zapytał wódek ofiar.

— Rabin w pewnym momencie po prostu się przeżył. A teraz z kolei chce was powitać w imieniu tułaczów anarchistów znany dżalacz wszechświatowego zrodzenia „Anarchia” — matką porządku! pan Popandupolo — przedstawiłem z powagą mego Greka.

— O-lalal! — zawołał z zachwitem Francuz — rad jestem widzieć wśród nas tak różnorodne ugrupowania polityczne!

— Jak grubas! wygląda raczej na orniaskiego kupca niż na idealowego anarchistę — rzekła Anna Aleksandrowna.

— Yes! Yes! — kiwali aprobując głowami Anglicy, gdy im wyjaśniłem, że ich przybycie chce również uczyć stowarzyszenia anarchistów, które przysłało tu swego delegata.

— To znaczy że organizacja ta istnieje tu zupełnie legalnie? — zapytał Jones.

— Oczywiście! U nas reprezentowane są wszystkie partie i wyjątkiem wszystkich — powiedziałem wskazując szerokim gestem całą salę.

— Panie, panowie, — nieśmiało, załamującym się i przechodzącym z barytonu w alt głosom, zaczął „anarchista” — jak uczyni nas nasi znakomici przywódcy, — Popandupolo — skłonił się do przodu i zaczął mówić: — Zatrzymał się na chwilę, aby spojrzeć na swój mankiel. — A kto mógłby temu zaprzeczyć, jeżeli Bakuński, z miejsca przekreślił nazwisko! książka Kropotkin, — znowu zbliżył do oczu mankiel i z radością wykrzyknął: — Blank i sam Machina piszą i mówią to samo!

57

Ci, którzy siedzieli blisko niego, mogli jeszcze coś nieco zrozumieć z tej gadaniny, reszta zaś cierpliwie czekała końca, nie pojmując nic z zagmatwanej wypowiedzi Greka, w dodatku z trudem radzącego sobie z językiem rosyjskim.

Wino, obfity obiad, muzyka, a szczególnie mnóstwo oratorskich popiółów „przyjaciół Zachodu” i obrócone krynichy — wszystko — wszystkich już zmęczyło.

Popandupolo otworzył usta, aby mówić dalej, ale w tym momencie głośno mu się odbiło. Wywołało to ogólną wesołość. Zupenie stropiony nieszczęsny Grek wymógł ponuro:

— Anarchiści! pozdrawiam! — zaczął się, po czym dookończył już prawie szepem — przedstawiciel związków zawodowych Europy, a także parlamenty i generała Wrangla.

Tu — ówświeci rozległ się śmiech. Nawet Tatischev, słuchający dotychczas wszystkich z niewzruszoną powagą, zasłonił dłoń ust.

„Anarchista” Popandupolo westchnął z ulgą i usiadł na swoje miejsce.

Jedni z organizatorów bankietu naczelnik się do ucha Szatliwa i coś mu powiedział. Generalist skłonił głowę na znak zgody, po czym zwrócił się do mojej sąsiadki:

— Anno, poproś gości do owalnego gabinetu.

Szanowny państwo, prosimy na kawę do owalnego pokoju ma rzekła Anna Aleksandrowna i, oparłszy się o moje ramię, wstała.

Przetłumaczyłem jej zaproszenie Anglikom i Francuzom. Wszyscy podnieśli się ze swoich miejsc, odwołując z rumorem krzesła, niektórzy pospiesznie dopili wino. Cudzoziemcy ruszyli za Szatliwem wymieniając po drodze uwagi na temat bankietu i przemówień.

Przy wejściu do owalnego pokoju stało dwóch dyżurnych członków zebrania i wyprostowany, strojny officer marynki.

Z ukłoniem otworzył przed idącymi na przednie ciśnie. Debowe drzwi. Wtedy nie wiadomo skąd zawił się przede mną rotmistrz i zagradając mi drogę rzekł z uprzejmym uśmiechem:

CIĄG DAJSZY NASTĄPI